

Pewne przesłanie będące motorem rozwoju ludzkości

Tadeusz Hynek

Na przestrzeni tysięcy lat swoich dziejów ludzkość odebrała wiele przesłań, były one wyrazem potrzeb czasów i miały wpływ na jej rozwój. Inspirowały do zmiany ogólnie przyjętego światopoglądu i skłaniały do określonych działań. Niektóre z przesłań miały krótki żywot, inne musiały czekać przez tysiąclecia, aby zostać zrozumiane.

Świat od zarania dziejów rządzony był według prawa silniejszego. Według tego prawa siła, w tym także siła militarna, legitymizowała działania człowieka. Przemoc, wojna były akceptowane, wojny były legalnym działaniem, wystarczyło tylko je proklamować. Nic dziwnego, że w takich warunkach przemoc wielu ludziom jawiła się jako droga do sukcesu. Byli tacy, co zarabiali na chleb z bronią w ręku. Kariera zawodowa w wojsku zapewniała dostatnie życie i szacunek ludności. Jednak droga do stopni oficerskich nie dla wszystkich była otwarta. Przez długi czas historii ludzkości można było zostać żołnierzem najemnym. Był to popularny zawód wśród mężczyzn. Mężczyzna taki, aby zarobić na swoje utrzymanie, walczył i zabijał. Wynagrodzeniem, jakie dostawał, był żołd oraz prawo do grabienia mienia zwyciężonych i gwałcenia ich kobiet.

W czasach prawa dżungli, aby przemoc poddać kontroli, pojawiło się przesłanie przekazane ludzkości przez Stary Testament. Znamy je aż nazbyt dobrze, wyrażone jest słowami „oko za oko, ząb za ząb”. Nie można powiedzieć, że jest to najważniejsze starotestamentowe przesłanie, ale z pewnością jest najbardziej popularne. Bo chociaż inne zawarte tam przesłania nakazują nam „nie zabijaj”, „nie kradnij”, „miłuj bliźniego swego jak siebie samego”, to żadne z nich nie zostało tak powszechnie zaakceptowane, jak przesłanie nakazujące pomstę. Dzięki niemu mógł zostać wyrównany rachunek krzywd. Tym samym przesłanie to służyło tłumieniu niekontrolowanej przemocy i dlatego było niezbędne w czasach, gdy przemoc była czymś powszechnym.

Stary Testament zaleca, by każda przewina została surowo ukarana, każda krzywda pomszczona. Ale jak wiadomo, przemoc rodzi przemoc. Z tego powodu akt przemocy, chociaż z subiektywnego punktu widzenia wyrównujący rachunek krzywd, zostanie odebrany przez ofiarę przemocy właśnie jako przemoc. A skoro przemoc należy pomścić, to takie postępowanie prowadzi tylko do następnej przemocy. Może tutaj nastąpić reakcja łańcuchowa. Jednak eskalacja przemocy do niczego nie wiedzie, jest drogą bez wyjścia, chyba że jedna ze stron uzna się za pokonaną. Następuje wtedy pozorny pokój oparty na strachu i nienawiści. Pokój ten szybko może zostać zerwany, gdy tylko pozwolą na to siły pokonanej strony, jeżeli w tym czasie najwyższym prawem nadal będzie prawo silniejszego.

Aby między ludźmi zaistniał prawdziwy pokój, nieniosący zarzewia konfliktów, ale umożliwiający prawdziwie pokojowe współistnienie, człowiek powinien zmienić sposób postępowania. Dlatego przesłanie zawarte w Nowym Testamencie zaleca przewiny wybaczyć. Oczywiście najlepiej byłoby całkowicie odrzucić posługiwanie się przemocą – i to nie tylko fizyczną, ale także emocjonalną i ekonomiczną. Jeżeli jednak już do przemocy dojdzie, najlepiej jest wtedy przemoc wybaczyć. Akt wybaczenia nigdy nie będzie prowokował do

pomsty i dzięki temu łańcuch przemocy zostanie przerwany. Nowy Testament zaleca ponadto, aby udzielić pomocy napastnikowi, dając mu dobry przykład, by mógł stać się lepszym człowiekiem. Pomsta, kara stają się niepotrzebne, gdyż miłość wybacza. Strach i nienawiść ustępują tolerancji, życzliwości i woli pokojowego współistnienia. Krótko mówiąc: wybaczenie win przerywa łańcuch przemocy.

Przesłanie Nowego Testamentu umożliwia także zobaczenie we wrogu człowieka. Wynosi to stosunki międzyludzkie na nowy poziom. Zamiast podchodzić do ludzi podejrzliwością, lepiej okazać im życzliwość. Zamiast widzieć w ludziach potencjalnych wrogów, lepiej jest traktować ich jako potencjalnych przyjaciół. W ten sposób strach, bojaźń i wynikająca z nich niepewność będą mniejsze. Ludzie będą mniej skryci, bardziej otwarci, będą bardziej sobą. Pełniej będą korzystali ze swoich talentów i umiejętności w celu stwarzania lepszego życia, nie marnując energii na strach i obronę przed innymi.

Zmiana w podejściu do bliźniego otwiera nowe możliwości o daleko idących konsekwencjach. Jedną z tych konsekwencji będzie nowy zakres praktykowania dobrej woli oraz zmiana w podejściu do miłości. Starotestamentowe przesłanie zakłada, że dobra wola i miłość są dobrem zarezerwowanym dla tych, z którymi łączą nas jakieś więzi. O sile miłości decyduje stopień pokrewieństwa i moc więzi między ludźmi. W pierwszej kolejności miłość jest skierowana do małżonki lub małżonka i potomstwa. Następnie starotestamentowa miłość obejmuje dalszych członków rodziny. Później możemy wymienić naród, kraj. Miłość tego rodzaju łączy nas tylko z tymi ludźmi, których uznajemy za swoich. Pozostali stanowią potencjalne zagrożenie. Oni są rywalizującymi z nami konkurentami, a może nawet potencjalnymi wrogami i z pewnością dobrze nam nie życzą. Można powiedzieć, że Stary Testament dzieli ludzi na swoich i obcych. Swoi zasługują na dobre traktowanie, u jego podstawy leży ufność i życzliwość. Obcy traktowani są z nieufnością, podejrzliwością, a w razie konfliktów – z agresją.

Przesłanie nowotestamentowe nakłania do krzewienia uniwersalnej miłości skierowanej do wszystkiego, co żyje. Wiadomo, że świat jest taki, jakim się go widzi. Z tego powodu każdy człowiek ma duży wpływ na to, w jakim świecie przyjdzie mu żyć i jakim życiem. Czy to będzie życie w obawie, w strachu przed złem? Czy też może życie, w którym będzie miejsce na dobro – dobro, które rośnie, którego będzie coraz więcej, którego wystarczy, aby je dzielić z innymi ludźmi?

Prawdziwe znaczenie nowotestamentowego przesłania staje się wyraźnie widoczne z perspektywy rozwoju z wcielenia na wcielenie zgodnie z prawem karmy i reinkarnacji. Widać wtedy jak na dłoni, że przemoc utrzymuje człowieka w mrocznym życiu, podczas gdy umiejętność i wola przebaczenia winnemu oraz zastąpienia zemsty miłością bliźniego otwiera drogę do lepszego i jaśniejszego losu.

Może nadszedł już czas, aby odrzucić filozofię przemocy i przyjąć przesłanie o wybaczeniu bliźnim ich przewin? Dzięki tej nowej filozofii człowiek nie będzie miał wrogów, chociaż jeszcze nie wszyscy będą w stanie stać się przyjaciółmi.